

Miliony ludzi pracy na całym świecie

protestują przeciwko zbrodniom faszystowskiego reżimu w Grecji

Wniosek radziecki w ONZ o uratowanie życia 8 skazanych patriotów greckich

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński złożył w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego, ateński sąd wojenny wydał nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradis, Muratidis, Ioannidis, Barbonakisa, Illopoulosa, Famelisa, Strelagosa i Katarzynę Talaghań.

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów.

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich, wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanego w więzieniu w Pireu-

kiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwa-

Po wyborach w Austrii

WIEDŃ (PAP). Dziennik „Der Neue Vorwaerts” donosi, że prezydium Stowarzyszenia Postępowych Socjalistów, na czele którego stoi Erwin Schrif, uchwaliło rezolucję, wskazującą na konieczność utworzenia w Austrii Partii Lewicowych Socjalistów.

Sukces bloku lewicy w wyborach 9 października — stwierdza się w rezolucji — wskazuje, że droga, którą kroczymy jest słuszną, a dalszy rozwój świadomości austriackich mas pracujących powoduje konieczność utworzenia Partii Lewicowych Socjalistów.

Plan „oszczędnościowy” premiera Attlee

nowym ciosem dla ludności pracującej W. Brytanii

LONDYN (PAP). W poniedziałek premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin swój program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych na łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnym przewidywaniem program ten uderza przede wszystkim w ludność pracującą Wielkiej Brytanii. Program Attlee potwierdził w pełni przewidywania prasy, która nazywała z góry dzień 24 października „czarnym poniedziałkiem”.

LONDYN (PAP). Analizując program oszczędnościowy ogłoszony przez premiera Attlee, eksperci zwracają uwagę na fakt, że zapowiedziana redukcja wydatków budżetowych nastąpiła w myśl życzeń amerykańskich, wypowiedzianych już podczas konferencji waszyngtońskiej. Ogólna suma oszczędności, wynosząca 280 milionów funtów szterlingów, odpowiada dokładnie warunkom, jakie Ameryka chciała narzucić W. Brytanii.

Zapowiedź premiera, że wprowadzony będzie w życie plan Crppsa redukcji o 400 milionów dolarów importu ze strefy dolarowej oznacza, że dotychczas wykonania tego planu nawet nie rozpoczęto, mimo iż obowiązywał on od 1 lipca br. „Financial Times” wymienia dwa powody tego stanu rzeczy: 1. Pod presją Ameryki, W. Brytanii postanowiła nie kasować uplasowanych już na rynku amerykańskim zamówień, 2. Na konferencji wrześniowej w Waszyngtonie W. Brytanii zgodziła się na import pewnych luksusowych towarów amerykańskich. Była to cena, jaką Wielka Brytanii musiała zapłacić za zezwolenie na zakup pszenicy kanadyjskiej za dolary marszallowskie.

Głównym celem przyszłej polityki gospodarczej rządu Partii Pracy będzie daleko posunięta deflacja oraz ograniczenie produkcji na potrzeby krajowe, a to dla rozszerzenia eksportu do strefy dolarowej. Rzeczoznawcy ekonomiczni analizują związane z tym fakty i wskazują na konsekwencje tego planu rządowego:

Oficjalna statystyka stwierdza, że produkcja przemysłowa, przeznaczona na rynek krajowy, zatrudnia przeciętnie około 4.700 tysięcy robotników, a produkcja na eksport — około 1 miliona robotników. Gdy nastąpi planowane przez rząd drastyczne zmniejszenie produkcji na potrzeby krajowe, nie będzie szans na zatrudnienie w większości zredukowanych wskutek tego robotników w prze-

myśle eksportowym. Planowane podwojenie siły robotniczej, pracującej na eksport, jest nie do pomyślenia ze względu choćby na brak surowców i brak odpowiednich zakładów przemysłowych.

Biorąc pod uwagę całość rządowego programu oszczędności, eksperci są zdania, że Wielka Brytanii stoi w obliczu powstania przynajmniej 2-milionowej armii bezrobotnych.

Wyzysk polskich robotników w Kanadzie

GDYNIA. Wśród 160 reemigrantów, którzy powrócili na M/S „Batory” do kraju, znajduje się kilku wykwalifikowanych fachowców stoczninowych, którzy przez szereg lat pracowali w stocznicach kanadyjskich.

Wszyscy zgodnie stwierdzają, że w Kanadzie musieli

bardzo ciężko pracować. O ośmiogodzinnym dniu pracy mowy nie było. Miejscowi kapitaliści traktowali ich jak niewolników. Niektórzy z reemigrantów, zwłaszcza robotnicy leśni należeli do znienawidzonych przez miejscowe koła burżuazyjne organizacji postępowych, od których otrzymywali prawdziwe informacje o życiu i odbudowie Polski Ludowej.

Delegacja ZSRR proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, komisja pierwsza (polityczna), zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach, oraz odwołania tych wyroków.

Podana przez min. Wyszyńskiego lista uzupełniona została przez delegata polskiego — dr. Suchego, który podał nazwisko dr. Krizikisa, wybitnego lekarza greckiego. Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę piśmiennej potępienia demokratycznego ruchu greckiego.

Delegat Polski podkreślił, że wprowadzając sprawę terroru w Grecji na porządek dzienny obrad Generalnego Zgromadzenia, ZSRR i kraje demokracji ludowej apelowały nie do humanitarnych uczuć reżimu greckiego, który jest ich całkowicie pozbawiony, lecz do sumienia świata. Bez powstrzymania fali okrucieństw i przesładowań w Grecji, kontynuowanie dyskusji w ONZ na temat rozwiązania problemu greckiego jest niemożliwe.

Projekt rezolucji radzieckiej oraz całokształt zażądania terroru, stosowanego przez reżim ateński, będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu komisji politycznej.

Nie YMCA lecz „Ognisko”

W jednym szeregu z organizacjami walczącymi o przebudowę społeczną staje zreorganizowana Polska YMCA

WARSZAWA. W dniach 22 i 23 bm. obradował w Warszawie XXI Walny Zjazd delegatów Polskiej YMCA. W referatach i ożywionej dyskusji, w której wypowiedzieli się delegaci z całej Polski, stwierdzono jednomyślnie, że Polska YMCA w okresie międzywojennym była — wbrew szczeremu patriotycznemu instancjom masy członkowskiej — placówką szerzenia ideologii imperialistycznej.

Uznając, że stare formy organizacyjne Stowarzyszenia są sprzeczne z duchem, zadaniami i celem, jaki przed sobą stawia YMCA w Polsce Ludowej, postanowiono zerwać z tymi formami. Jednocześnie wniesiono do statutu istotne zmiany, w myśl których Polska YMCA została przemianowana na stowarzyszenie „Ognisko”. Stowarzyszenie — czytamy w statucie — jest organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej, według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Statut precyzuje zadania Stowarzyszenia, którego członkami mogą być obywatele polscy obojga płci oraz osoby prawne. Automatycznie członkami Stowarzyszenia są osoby prawne: Centralna Rada Zw. Zawodowych, Związek Młodzieży Polskiej, Zw. Aka-demickiej Młodzieży Polskiej, „Służba Polsce”, Zw. Harcer

stwa Polskiego, Liga Kobiet, Tow. Przyjaciół Dzieci oraz poszczególne organizacje sportowe.

Stwierdzając, że YMCA — Polska stoi obecnie całkowicie na pozycji Polski Ludowej i zrywa nieodwołalnie łączność z kosmopolityczną organizacją światową YMCA, zjazd polecił Radzie Krajowej stanąć w jednym szeregu z organizacjami, walczącymi o przebudowę społeczną. Rezolucja wzywa równocześnie wszystkich członków, aby w swej pracy zawodowej, nauce i pracy organizacyjnej mobilizowali siły dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego oraz dla realizacji 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wyjazd delegacji polskiej na posiedzenie Komitetu Obronców Pokoju

WARSZAWA. W dniu 24 bm. opuściła Warszawę delegacja polska na plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Obronców Pokoju, które rozpoczyna się w Rzymie w dniu 28 bm. W skład delegacji wchodzi: prof. Jan Dembowski i Tadeusz Cwik

Naród francuski domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

PARYŻ (PAP). Przez całą Francję przechodzi fala manifestacji pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W licznych fabrykach Paryża i okolicy paryskiego młodzi robotnicy przerywali pracę. Do prezydenta republiki przybyły liczne delegacje młodzieży z poszczególnych zakładów pracy, z liceów i szkół wyższych oraz w imieniu demokratycznych organizacji młodzieżowych, by domagać się utworzenia rządu jedności demokratycznej, który zapewni narodowi francuskiemu pokój i pracę.

Robotnicy zakładów Rodiacea w departamencie Isère przerywali pracę na godzinę pod tym samym hasłem. Członkowie CGT i Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zakładów metałurgicznych w Issy les Mouleaux pod Paryżem skierowali do deputowanych listy

domagający się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Taki sam list skierowali Rolejarze w Vauzelles, zrzeszeni w CGT, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i organizacji Force Ouvriere, do deputowanych departamentu Nievre.

We wtorek w południe do prezydenta republiki udała się delegacja Związku Kobiet Francuskich, składając rezolucję z żądaniem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Konferencja Młodzieżowa Szkół Artystycznych

(Dokończenie ze str. 1)

Wyższej Szkoły Teatralnej z Łodzi. Kolektyw absolwentów i uczniów PWST wystawił dramat bohaterski Aleksandra Fajdejewa pt. „Młoda Gwardia”.

Z punktu widzenia potrzeb teatru za największą wartość inscenizacji „Młodej Gwardii” należy uznać nie tylko znakomite opanowanie rzemiosła teatralnego, ale przede wszystkim znalezienie realistycznego wyrazu przeżyć bohaterów Fajdejewa, którzy w interpretacji uczniów i absolwentów PWST wzruszają i porwują szczerością, powagą i prawdą swego życia na scenie.

Nie będzie przesadą, jeżeli wczorajszą imprezę PWST nazwiemy występowaniem młodej gwardii teatru polskiego.

DOROBK MŁODYCH FILMOWCÓW

We wtorek w godzinach wieczornych odbył się w Pałacie Komunikacji na Targach Poznańskich pokaz „Etiud filmowych” zorganizowany przez Państwową Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi.

Pokaz był ciekawym przeglądem osiągnięć studentów trzeciego roku tej uczelni i wykazał zarazem, że metody pedagogiczne i styl pracy Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej przepojony jest realizmem socjalistycznym.

W wschodnich Niemczech rodzi się nowy stosunek do pracy

Właśnie mija rok, gdy Adolf Hennecke, młody górnik niemiecki w strefie radzieckiej, wezwał swych towarzyszy do współzawodnictwa pracy. Sam dał przykład nowego stosunku do pracy, osiągając w kopalni 380 proc. normy dziennej. Jego czyn spotkał się z wielkim uznaniem wśród młodych robotników przemysłu i górnictwa w strefie radzieckiej, którzy idąc jego śladami podnieśli znacznie swą wydajność pracy.

W strefie radzieckiej Niemiec, gdzie władze radzieckie konsekwentnie realizowały uchwały poczdamskie, stworzony został w ciągu stosunkowo krótkiego okresu grunt, na którym mogło zrodzić się współzawodnictwo pracy. Demokratyzacja życia gospodarczego i społecznego, która wytrąciła władzę z rąk junkrów i potentatów przemysłowych, była owym bezpośrednim bodźcem, działającym na zmianę dotychczasowego podejścia robotników do pracy.

Niemieccy robotnicy zrozumieli bowiem, że ich wysiłek nie służy już teraz bogaceniu się kapitalistów, ale przyniesie im korzyści wyłącznie tym, którzy pracują. Pojęli oni, że od wzrostu wydajności pracy uzależniona jest szybka odbudowa zniszczonych wojennych, poprawa bytu mas pracujących oraz utrwalenie zdobyczy demokratycznych Niemiec wschodnich.

Świadomość ta, która dojrzała w umysłach niemieckich robotników, zrodziła właśnie czyn Hennecke'ego, inicjatora współzawodnictwa pracy.

Rok istnienia współzawodnictwa pracy na terenie wschodnich Niemiec wydał bogaty plon. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że było ono jednym z bardzo poważnych czynników, które zdecydowały o wykonaniu planu gospodarczego w roku 1948, które pozwoliły zakroić śmiały plan dwuletni na lata 1949—1950, przewidujący wzrost produkcji o 16% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ruch aktywistów — tak bowiem powszechnie zwany jest we Wschodnich Niemczech ruch współzawodnictwa pracy — zyskał również szerokie poparcie wśród młodzieży robotniczej, zorganizowanej w demokratycznej organizacji młodzieży. W fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy utworzone zostały brygady aktywistów, które postawiły sobie za zadanie nie tylko ilościowe podniesienie wydajności pracy, ale też jakościowe. Przykładem takiej brygady jest brygada młodzieżowa fabryki konfekcyjnej w Halle, która zobowiązała się nie tylko podnieść wydajność pracy o 30 proc., ale wyrabiać 96 proc. towarów w pierwszym gatunku.

Rozumiejąc, że podniesienie wydajności przede wszystkim uzależnione

jest od usprawnienia pracy oraz ulepszenia organizacji, robotnicy urządzają coraz częściej narady produkcyjne, na których omawia się możliwości poprawy warunków i dokonania ulepszeń. W Chemnitz w zakładach przemysłu tutejszego utworzona została brygada, która postawiła sobie za zadanie zwalczanie „wąskich gardeł” procesu produkcji oraz szkolenie wykwalifikowanych robotników.

Ruch aktywistów dotarł też na wieś gdzie zaczynają powstawać brygady młodzieżowe, walczące o wykonanie, a także przekroczenie planu gospodarczego w rolnictwie.

Osiągnięcia brygad aktywistów są znaczne. W niektórych zakładach wysuwają oni nawet postulat podniesienia norm, które w obliczu ich trwałych osiągnięć często okazują się za niskie. W stalowni Riesa np. aktywiści sami zażądali podniesienia norm o 10 proc.

Pracownicy robotnicy strefy radzieckiej zdają sobie jednak sprawę, że nie należy poprzestać na tych osiągnięciach, że jest to dopiero początek.

Na gruncie demokratycznych przeobrażeń ruch ten wagi nie do przecenienia. W masach pracujących Niemiec, które świadome swych zadań i celów walczą o dalszą pokojową odbudowę swej ludowej ojczyzny.

L. M.

26 mil. zł. premii dla gmin produkujących w spłacie FOR-u i podatku gruntowego

Gromady i gminy, które wyróżniły się w spłacie I i II raty podatku gruntowego i FOR-u zostaną odznaczone premiami. Z przyznanych na ten cel kredytów dla województwa poznańskiego przeznaczona jest: 12 mil. zł. na radiofonizację, 9 mil. zł. na elektryfikację i 5 mil. zł. na cele kulturalno-oświatowe.

U źródeł dobrosąsiedzkich stosunków POLSKO-NIEMIECKICH

Jest oczywiście przypadkiem, że oficjalne nawiązanie dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich, przez uznanie przez Polskę Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wymianę posłów, nastąpiło w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Historia lubi jednak często tak pozornie przypadkowe powiązania, które zawierają w sobie wymowę symbolu.

Cóż bowiem musiało się stać, aby narody polski i niemiecki, wykrywające się od wieków w zaciekłych walkach, mogły wreszcie podjąć przyjazne współżycie, wykluczające między nimi wojnę? Jakże musiały się dokonać przemiany w Europie, aby ze strony niemieckiej naszą zachodnią granicę, określaną stale jako „krwawą granicę”, ogłoszono uroczystie w Berlinie jako granicę pokoju?

WKŁAD ZWIAZKU RADZIECKIEGO

Otóż przede wszystkim Związek Radziecki musiał wnieść do zwycięstwa nad hitleryzmem swój decydujący wkład, rozgraniczając doszczętnie najbardziej zaborczą i brutalną odmianę faszystowskiego hitleryzmu. Samo to zwycięstwo nie wystarczyłoby jednak na dokonanie się w Niemczech wschodnich przemian, których jesteśmy świadkami. Musiała mu jednocześnie towarzyszyć polityka pokojowa ZSRR, oparta na międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i na pomocy siłom postępu i demokracji niemieckiej w wyzwalaniu się z ucisku politycznego i wyzysku gospodarczego własnego i obcego kapitału.

Politykę tę głosił ZSRR od samego początku wojny niemiecko-radzieckiej już wtedy, kiedy dywizje pancerne Hitlera runęły na Związek Radziecki.

Kiedy ziemia radziecka ugięła się pod ciężarami hitlerowskimi, a na miastach radzieckich spadał grad bomb z samolotów ze znakami swastyki, Stalin w swoim historycznym przemówieniu z dnia 3 lipca 1941 r. powiedział m. in.:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnym faszystowskim siłom jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszystwu. W tej wielkiej wojnie będziemy mieli wspaniałych sprzymierzeńców — narody Europy i Ameryki, w tym również niemiecki, ujarzmiony przez hitlerowskich prowodyrów“.

W rozkazie zaś z dnia 23 lutego 1942 r. Stalin, jako Ludowy Komisarz Obrony, mówił do walczących żołnierzy:

„Śmieszne byłoby utożsamianie klki Hitlera z narodem niemieckim i z niemieckim państwem. Historia uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają“.

Była to odpowiedź na obłąkającą propagandę nawiści, jaką w Niemczech rozpalił Hitler, aby nienawiścią tą odgradzić naród niemiecki od innych narodów i uczynić go powolnym swoim zbrodniczym zmiarom. Broniąc swej ziemi i gotując się do odparcia napastnika faszystowskiego, ZSRR, wierny swej polityce pokojowej, kładł już wtedy podwaliny pod przemianę, jakie w wyniku klęski hitleryzmu, mogły zająć w Niemczech wschodnich.

WYZWOLENIE SIŁ POSTĘPU

Klęska hitleryzmu pozwoliła bowiem wyzwolić się istniejącym w Niemczech siłom postępu, z klasą robotniczą na czele, z panowania junkierstwa i kapitalizmu. Komuniści i lewicowi socjaliści, po złaczeniu się w Socjalistycznej

Partii Jedności, korzystając z braterskiej pomocy ZSRR, mogli poprzez reformę rolną, znacjonalizowanie przemysłu i inne reformy społeczne złamać u siebie ziołrogie siły, które czyniły z Niemiec ognisko nacjonalizmu i wojen zaborczych. Mogli oni dzięki temu podjąć ogromny trud usuwania z narodu niemieckiego wszystkich sztucznych narosli, jakie mu zaszczerpiło junkierstwo i kapitalizm. Ukoronowaniem tego przełomowego dzieła było powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wprowadzenie narodu niemieckiego do obozu pokoju, a w stosunku do Polski — uznanie granicy na Odrze i Nysie granicą pokoju!

Oto olbrzymie zasługi ZSRR, związane z jego polityką pokoju i solidarności międzynarodowej, które w pełni uznaje naród polski.

Od Krzyżaków poprzez junkierskie Prusy i kajzerowskie Niemcy do Hitlera ciągnęła się bowiem nieprzerwana nić napadów na Polskę. Junkierstwo niemieckie, a następnie sojusznik jego — kapitalizm niemiecki rozpalali na naszej granicy zachodniej obłąkającą nienawiść, opłacaną co pewien czas morzem krwi obu naszych narodów. Hitlerizm zamierzał naród polski w ogóle wymazać z karty narodów.

Tę samą nienawiść pielęgnuje się nadal w Niemczech zachodnich, gdzie, pod troskliwą opieką imperializmu anglosaskiego,

znalazły schronienie te wszystkie siły, które w Niemczech wschodnich wymiotła klasa robotnicza, niemiecki ruch pokoju i postępu. Jednym z głównych środków w podsycaniu tej nienawiści jest agitacja przeciwko naszej granicy zachodniej, którą w Bonn nadal przedstawia się jako „krwawą granicę”. — Od powiednią na obłąkające szczyty do wojny w zachodnich Niemczech jest pokojowa polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej i stanowcze wypowiadanie się za przyjaznym współżyciem z sąsiednią Polską, przy uznaniu granicy Odrzy i Nysy jako granicy pokoju!

ZWROTNY PUNKT W DZIEJACH EUROPY

Stworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dlatego zwrotnym punktem w dziejach Europy, że na miejscu wielkiej potęgi militarystycznej, która bądź z własnej inicjatywy, bądź jako narzędzie w innych rękach, była ciągle przyczyną wojen, powstaje nowa potęga demokratyczna, która pragnąc pokojowego współżycia i współpracy z innymi narodami, nie da się również użyć jako narzędzie do nowej agresji.

Bez Niemiec zaś, będących największym narodem w sercu Europy, nie do pomyslenia jest możliwość rozpanowania nowej wojny.

Na Kongresie Zjednoczenia tow. Bierut powiedział m. in.:

„Zwycięstwo ZSRR w minionej wojnie stało się najistotniejszym czynnikiem dla całego biegu dalszych dzieł ludzkości“.

Te dzieje przybrały obecnie na naszej granicy zachodniej nową formę i no-

wą treść, które stopniowo torować sobie będą drogę także w Niemczech zachodnich, gdzie dziś jeszcze wspólnie pod ożywczym wpływem imperializmu amerykańskiego dochodzą do głosu najbardziej wsteczne, reakcyjne, neohitlerowskie elementy.

Widać obecnie, jak głęboko słuszną była nasza polityka, polityka Polski Ludowej, polityka oparcia naszego niepodległego bytu i naszego bezpieczeństwa o najsilniejszy sojusznik z kłosem Radzieckim. W świetle ostatnich wydarzeń w Niemczech widać też z całą jasnością, jak słuszne było nasze stanowisko, że również demokracja niemiecka, że Niemcy demokratyczne i pokojowe są naszym sojusznikiem. Naród niemiecki jest narodem wielkich możliwości. Na skutek przewagi, jaką posiadała w tym narodzie reakcja, zbrodnicze elementy junkierskie i wielokapitalistyczne, siły jego były dotychczas skierowane w kierunku zaborczy i ujarzmienia innych narodów.

NASZE ZWYCIĘSTWO

Jeśli dzisiaj Demokracja Republika Niemiecka zdecydowanie stawia sprawę sojusznictwa z Polską Ludową to u źródeł tego naszego zwycięstwa, bo powstanie Niemiec Demokratycznych, to niewątpliwie również nasze zwycięstwo, leży madra, przewidująca polityka Z. S. R. R.

Fakt pozytywnych, oficjalnych przemian w stosunkach polsko-niemieckich nastąpił akurat w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiadała to swoją symboliczną wymowę. Z walki o pokój i o solidarność międzynarodową wyrastają nowe dzieje ludzkości.

F. Miedziński



Budynek nowej Fizjoterapeutycznej kliniki wybudowanej w mieście Pietrozawodsk w Karlo — Fińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej.

Cenny złom metalowy... w śmieciach!

Organizacja partyjna i Rada Zakł. w „Herkulesie” za mało troszczy się o sprawę zakładu

Tuż za bramą obok portierni w fabryce „Herkules” przy ul. Chudoby znajduje się sterta złomu. Leżą tam wiory żelazne, stare pilniki, wiory mosiężne, papiery i wszelkiego rodzaju śmiecie. Wszystko razem na jednym stosie!

Opilki i wiory metali kolorowych, mosiądzu i miedzi są cennym surowcem. Zmieszane z żelazem, śmieciami i papierami niemal całkowicie tracą wartość, jaką posiada złom metalowy. Czyżby załoga „Herkulesa” nie wiedziała o tym? Jeżeli wie, to dlaczego nie przypilnuje, aby wykonywano należycie obowiązki składania złomu w oddzielnych stosach według jego gatunku. Dlaczego to sprawą nie zainteresuje się Organizacja Partyjna? Czy Rada Zakładowa nie miałaby w tej sprawie również coś do powiedzenia? Nie można pozwolić na to, aby marnował się złom!

W „Herkulesie” nie tylko nie dba się o należyte zużycie wanie resztek metalu. W „Herkulesie” nie widać troski o warunki pracy robotników! Zima „za pasem”. A w hali maszyn są tylko — trzy ścia-

ny. To co nazywa się czwartą ścianą jest raczej sitem. Nie ma jednego metra kwadratowego bez szczeliny, lub dziury. Wiatr ewolubnie hula po hali.

Dyrekcja fabryki tłumaczy się, że nie ma własnych funduszy, a D. P. M. nie chce przydzielić, gdyż zakład został niedługo przeniesiony w inne miejsce. Lecz zanim fabryka zostanie urządzona w innym punkcie miasta — robotnicy będą w niej pracowali. Dlaczego więc nie zalepić się dziur w ścianach? Pracownicy twierdzą, że otynkowanie ścian będzie kosztować ok. 3 tys. zł. Na to musi się znaleźć fundusz.

W dziurawej hali, nie chroniącej od zimna nie mogą pozostawać pracownicy „Herkulesa”. Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa winny okazać więcej inicjatywy i bronić interesów współpracowników.

Na zebraniach załogi pracownicy obawiają się wystąpić ze swymi słusznymi żądaniami, gdyż są osoby, które grożą im konsekwencjami. Rezultatem tej dyktatorskiej roboty jest taki, że na naradach wytwórczych nikt nie zabiera głosu.

Robotnicy mimo trudnych warunków pracują dobrze. Nie można powiedzieć tego o pracownikach umysłowych. Urzędnicy administracyjni „Herkulesa” nie bardzo śpieszą się do pracy. 15-minutowe a nawet półgodzinne spóźnienia są na porządku dziennym.

Gdy Rada Zakładowa zwróciła urzędnikom uwagę na te spóźnienia — z oburzeniem twierdzili, że ona „nie ma nic w tej sprawie do gadania”.

Mylą się jednak niepunktualni urzędnicy. Rada Zakładowa nie tylko jest kompetentna, ale nawet musi zwracać uwagę na punktualność i wyściagać z tego odpowiednie konsekwencje wobec spóźniających. Do pracy należy przychodzić punktualnie!

R. Ronski

Budowniczo Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wysoko ponad złote czuby drzew wystrzelają różowe mury Centralnego Domu PZPR, ujęte jeszcze gdzieś w drewniany pancerz rusztowań. I coraz wyżej muszą podnosić głowy warszawiacy, idący Nowym Światem czy aleją Sikorskiego, by zaobserwować postępy robót.

Poza drewnianym parkanem, odgradzającym teren robót od ulicy, kipi praca. Praca kładna, zorganizowana. Widać, że każdy z 807 ludzi liczącej załogi robotniczej, wie kładnie, co ma robić, co do niego należy. Piętrzą się góry sypanego piasku, pachną żywicą świeże deski, różową stertę cegieł, suną wagoniki, naładowane cementem. Wprawny, harmonijny ruch sięgają po budulec robotnicze ręce. I rośnie Centralny Dom...

Centralny Dom PZPR ukończony zostanie w stanie surowym w końcu listopada — prawie o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan. Jest to wynik współwładnictwa pracy, w którym przodują zbrojarze i murarze. I jest to wynik uświadomionych, wysoko kwalifikowanych kadr, specjalnie przeszkolanych na budowie, które dzielą się swymi doświadczeniami z kadrami pomocniczymi.

Często przeprowadzane narady techniczno-wytwórcze przedstawicieli dyrekcji i partii z przodownikami pracy i brygadystami dają bardzo pozytywne rezultaty. Robotnicy dzielą się na nich swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, wspólnie rozwiązują trudności.

Wielką rolę w życiu załogi robotniczej, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu, odgrywa organizacja podstawowa PZPR. To ona kontroluje codzienną produkcję, czuwa nad przestrzeganiem dyscypliny, mobilizuje załogę do twórczej pracy, do świecenia przykładem innym budowniczym. Toteż słynne „murarskie niedzielniki” nie mają tu miejsca. Sekretarz org. podst., tow. Metera razem z akty-

wem partyjnym wiele czasu przebywa na budowie, wiele czasu poświęca szczegółowemu badaniu dziennych raportów budowy.

Na białych arkuszach widnieją w słowa i cyfry zamknięte dzieje długich, pracowitych dni.

„...przygotowawcze roboty na placu składowym”. Blok „N” — deskowanie i zbrojenie stropu, murowanie ścian działowych 4 p. i 1 p., Blok „Z” — układanie szlichty na dachu...

Codziennie dzieje pracownictwa. Bohaterami zaś tych dni są tacy robotnicy, jak tow. Jan Grabowski, betoniarz, Stanisław Jenda, Władysław Santorek — murarz. I tacy, jak mistrz ślusarski, Strzembicki, który wspólnie z dyr. Kozłowskim wynalazł specjalny żuraw do podawania budulca, co znacznie usprawniło pracę. I tacy, jak Edward Hajt, który za wzorową pracę awansował na grupę I racjonalizatorów. Bryśki, który przyczynił się do zwiększenia operatywności elementów przy budowie filarów i był murarz Marczak, dziś kierownik budowy placu, i tow. Stanisław Leś, członek ZMP, służący przykładem całej, zatrudnio-

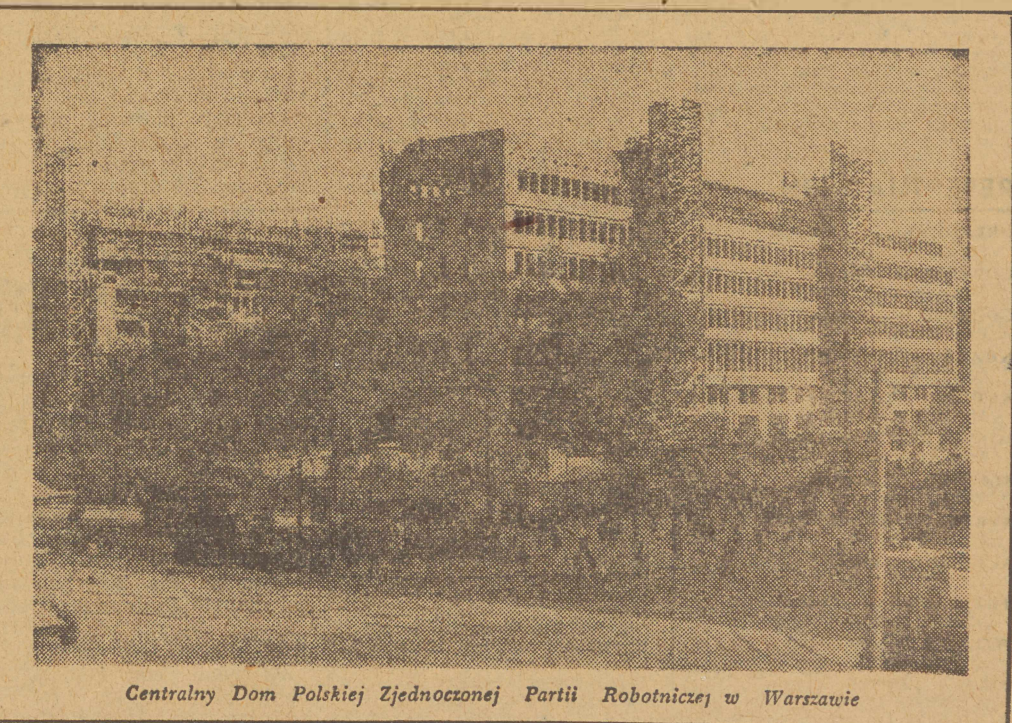
nej przy budowie Centralnego Domu, młodzieży. A także tow. Zuchowicz, która wzorowo prowadzi stołówkę robotniczą, dbając by posiłki były smaczne i pożywne.

Po zamknięciu szkieletu gmachu — do pracy przystąpiła kamieniarze, stolarze, szklarze i tynkarze. Roboty we wnętrzu gmachu prowadzone będą bez przerwy całą zimę. Stolarce budowlaną dla Centralnego Domu przygotowują Pomorskie Zakłady Stolarskie. Załoga robotnicza, zatrudniona przy budowie Centralnego Domu, bardzo pragnie, by towarzysze z Pomorza wykonali tę stolarkę na czas, by zwiłoka nie osłabła, nie zahamowała tempa budowy. Ale przecież załoga robotniczej z Pomorskich Zakładów Stolarskich także bardzo zależy na do-

trzymaniu terminu i niewątpliwie nie robią zawodu warszawskim towarzyszom.

Och, bo załoga budowniczych Centralnego Domu jest bardzo ambitna. Nie tylko robotnicy są ze swej pracy dumni. Dumne są również ich rodziny. Świadczy o tym dobitnie list, jaki otrzymał od ojca ze wsi Lipiny (woj. białostockie) jeden z robotników. Po wiadomości, że we wsi wszyscy mu zazdroszczą, że jest w Warszawie — staruszek ojciec tak pisze:

„Jestem z tego dumny, że budujesz serce Polski. Wróg zniszczył a ty podnosisz ją do góry. Niech żyją wszyscy ci, co pracują w odbudowie Warszawy i przy budowie Centralnego Domu”. Bgr.



Centralny Dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie

W powiatach lubuskich ziemia czeka na chłopów z terenów przeludnionych

Jednym z najważniejszych zagadnień Ziemi Lubuskiej jest akcja osiedleńcza. Dzięki przeprowadzanej regulacji gromad i odbudowie zniszczonych wojną zabudowań wylaniają się stale nowe możliwości osiedleńcze, którymi w myśl państwowego planu regionalnego winny zainteresować się województwa: poznańskie, krawskie i rzeszowskie.

Akcja werbunkowa i propaganda, prowadzona przez Wydział Osiedleńczy Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Pozn. w Gorzowie za pośrednictwem wojewódzkich oddziałów P. U. R., odniosła skutek jedynie na terenie woj. poznańskiego, którego chłopcy wykazali największe zainteresowanie możliwościami osiedleńczymi na terenie Ziemi Lubuskiej.

Z terenu woj. poznańskiego przybywają liczne delegacje z gmin i gromad, które po zapoznaniu się z lokalnymi możliwościami przychodzą do reguły do sprowadzenia nowych osadników na Ziemię Lubuską.

Chłonnością Ziemi Lubuskiej winni się w pierwszym rzędzie zainteresować chłopcy małorolni i bezrolni z powiatów: Turek, Koło, Konin i Kalisz. Chłonność ta przedstawia się następująco:

W gromadach nieregulowanych znajduje się 108 działek z zabudowaniami niezniszczonymi, względnie odremontowanymi i 33 działki usługowe, przeznaczone dla robotników leśnych i fabrycznych. Poza tym istnieje poważna ilość go-

spodarstw o zniszczonych budynkach do 50 proc., ale objętych planem odbudowy jeszcze w tym roku. Dalszą możliwością to dokwaterowanie tymczasowe, w ramach którego może osiedlić się 357 rodzin.

Podobnie przedstawia się chłonność Ziemi Lubuskiej w gromadach uregulowanych. Statystyka na dzień 1 IX br. wykazała, że na Ziemi Lubuskiej znajdują się 104 działki rolne o zabudowaniach niezniszczonych, względnie odremontowanych i 51 działek pomocniczych. Ilość działek z zabudowaniami zniszczonymi do 50% a przewidzianymi do rychłej odbudowy wynosi 197 rolnych i 247 pomocniczych. Poza tym dla 519 rodzin istnieje możliwość osiedlenia się na zasadzie tymczasowego dokwaterowania.

Praktycznie rzecz biorąc jeszcze w obecnym sezonie można by na Ziemi Lubuskiej osiedlić 1172 rodziny, nie licząc zabudowań zniszczonych do 50 proc., przeznaczonych do odbudowy.

Momentem bardzo ważnym, który winien zachęcić małorolnych i bezrolnych chłopów do przesiedlania się na Ziemię Lubuską, jest duża opieka władz osiedleńczych każdego powiatu, starających się o u-

dzielenie nowoosiedlającym się jak najdalej idącej pomocy w formie kredytów i bezwrotnych zapomóg. Drugim momentem jest to, że akcja odbudowy zagród odbywa się na zlecenie Państwowego Funduszu Ziemi z kredytów państwowych i nie obciąża osadników na skrypty dłużne. Ob-

Racjonalizator tow. Broda z Krosna n/Odrą zaoszczędził ponad półtora miliona zł

W tutejszym młynie należącym do PZZ został zbudowany nowy generator systemem gospodarczym. Koszt budowy wyniósł 775.310 zł. Według opinii Komisji w skład której wchodził wybitny fachowiec jak inż. Knabe i inż. Kempinski, koszt budowy w wypadku powierzenia prac obcej firmie wyniósłby około 2.500 000 zł. Komisja stwierdziła, że generator działa bez zarzutu, a cały szereg pomysłów i ulepszeń konstrukcyjnych tow. Brody i mechanika młyna, ułatwia rozruch i obsługę generatora.

Poważne oszczędności są zasługą tow. Brody, który w-

wa o brak maszyn rolniczych jest również zbytnie, bo na terenie Ziemi Lubuskiej istnieje silnie rozbudowana sieć ośrodków maszynowych, które stoja do dyspozycji mało i średnio-rolnych chłopów.

Wzmocnienie ruchu delegacji zwiadowczych leży zatem w interesie Ziemi Lubuskiej i bezrolnych chłopów przeludnionych powiatów ziem dawnych. (el-be)

powierzone mu kierownictwo budowy generatora włożył cały zasób wiedzy technicznej, cały szereg ulepszeń konstrukcyjnych oraz niespożyty energię. W pracy pomagali ob. Zuk, Łoboz i Cincior.

Biurokraci się kłócą a droga gminna coraz gorsza

Od blisko roku Zarząd Nieruchomości Miejskich w Gubinie prowadzi z Zarządem gminy Wałowice spór o ziemię i sady leżące na granicy gminy Wałowice. Tymczasem dotychczas nie wiadomo kto ma właściwe prawo przydziału dzierżawy tych gruntów.

Kłótnia o grunt jest coraz zacieklejsza — a droga biegnąca przez tenże grunt łącząca ul. Batalionów Chłopskich z gromadą Jaromierowice ulega tymczasem zupełnemu zniszczeniu.

Uszkodzenia drogi stają się coraz większe. W jednym miejscu wyrwa dochodzi nawet do 1,5 m na środku drogi. Stan drogi zagraża w o-

Kurs krawiecki w gromadzie Kruszyna

Celem udostępnienia nauki kroju i szycia gospodyniom gromady Kruszyna pod Sulechowem, Miejsce Koło Góspodni Wiejskich zorganizowało specjalny kurs krawiecki. Kurs prowadzi przewodnicząca koła GW ob. Helena Mróz, a wykłady instruktorka kroju i szycia z Poznania. (Md)

Ze sportu

2.413 sportowców startowało w Marszach Jesiennych w Zielonej Górze

W ubiegłą niedzielę w obecności przedstawicieli Partii, władz i organizacji społecznych odbyły się w Zielonej Górze starty do Jesiennych Marszów „Szlakiem Zwycięstw”.

Ogółem startowało 2413 młodzieży żeńskiej i męskiej, z tego 300 osób ze Szkół Podstawowych.

Po przemówieniach i złożeniu wieńców na grobach bohaterów radzieckich zawodnicy udali się na start przy pl. Lenina, skąd o godz. 9 wystartowała pierwsza grupa dziewcząt w wieku od 11—14 lat, na trasie długości 2,5 km.

Do mety pierwsza przyszła grupa ze Szkół Podstawowych Nr 2, uzyskując ogółem 100 punktów, na drugim miejscu

O mistrzostwo klasy B

Sulechowianka 5:3 Spójnia (Z. Góra)

Na stadionie sportowym w Sulechowie rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B” między KS Spójnia z Zieloną Górą a KS Sulechowianka Sulechów.

Gra żywa i interesująca zakończyła się sukcesem Sulechowianki 5:3.

Bramki dla Sulechowianki zdobyli Szumowski, Janiszewski, Turski po jednej i Bratek 2.

Zawodom przyglądało się około 2.000 widzów. (Md)

Osiedle Poznańskie pod Gorzowem nie cieszy się opieką Zarządu Miejskiego

Osiedle „Poznańskie”, liczące około 120 gospodarstw i leżące w granicach administracyjnych m. Gorzowa, nie cieszy się opieką zarządu miejskiego. Leży ono o 6 km od miasta i formalnie stanowi oddzielną gromadę. Stan tej gromady przedstawia się o wiele gorzej, aniżeli wielu gromad położonych na krańcach powiatu.

Chłopi osiedla, w większości osadnicy z okolic Siera-

dza, są na ogół dobrymi gospodarzami i jako tacy mają wiele pretensji do Zarządu Miejskiego, który zapatrzonny w śródmieście, traktuje ich osiedle po macoszemu.

17 chłopów nie posiada światła elektrycznego. Mimo postanowienia doprowadzenia prądu na własny koszt i złożenia pieniędzy przez zainteresowanych, sprawa ta stała się na martwym punkcie i do tej pory nie sporządzono nawet kosztorysów. Jeżeli miasto nie może w własnym zakresie tego przeprowadzić, to powinien zająć się tą sprawą Komitet Elektryfikacji Wsi. Brak również i telefonu, którym można by się posłużyć w nagłych wypadkach.

Mieszkańcy Osiedla nie mają żadnych rozrywek kulturalnych po pracy. Osiedle nie jest radiofonizowane, nie zaglądają tu żadne zespoły artystyczne i świetlicowe. W ostatnim czasie wysiłkiem chłopów, przy częściowej pomocy Zarządu Miejskiego, odbudowano Dom Ludowy z salą teatralną i świetlicą, która świeci pustkami. Jak informują nas mieszkańcy i tu potraktowano Osiedle po macoszemu, bo MPB wykonało prace bardzo niedbale i z pomalowanych ścian w sali schodzi farba a na remont chłopcy składali ciężko zapracowane pieniądze. (em)

Pracownicy Zarządów Wodnych 4 województw obradowali w Gorzowie

Celem podniesienia i ujednolicenia gospodarki, materiałowemu na terenie Państwowych Zarządów Wodnych i Stoczni, zorganizowano w dniach 17 i 18 bm. w Państwowym Zarządzie Wodnym w Gorzowie zjazd referentów zasobów i magazynierów Dróg Wodnych w Poznaniu. Wzięło w nim udział 16 osób z 4 województw: poznańskiego, szczecińskiego, pomorskiego i łódzkiego.

Wybranie przez Dyrekcję na miejsce zjazdu Gorzowa było do pewnego stopnia wyróżnieniem, ponieważ w stosunku do innych Zarządów, referat zasobów w Państwowym Zarządzie Wodnym w Gorzowie stoi najwyżej.

Gości powitał kierownik PZW ob. Gortyński i przewodniczący ZZTRP ob. Palczewski, życząc zebrany wy niesienia jak największego pożytku ze zjazdu. Uczestnicy wystuchali szeregu wykładów Kontrolera Gospodarczego i inż. możliwości obojętności Stoczni Gorzowskiej wraz z jej wspaniałymi urządzeniami socjalnymi. Przedstawiciel Dyrekcji wyraził swo-

je specjalne uznanie kierownikowi PZW za prawidłowe prowadzenie gospodarki materiałowej

Żołnierze ze Skwierzyny w rocznicę bitwy pod Lenino

Miejscowa jednostka wojskowa urządziła w dniu 17 bm. uroczystą akademię z okazji rocznicy bitwy pod Lenino.

Akademii zagrał burmistrz miasta tow. Okunny. Kpt. Marek wygłosił obszerny referat o powstaniu i Armii W. P. i bitwie pod Lenino, a następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu żołnierzy i orkiestry wojskowej. Akademię zakończono odegraniem Marsza Zwycięzców. (R. H.)



Gorzów przekroczył zadeklarowaną sumę na budowę Centralnego Domu PZPR

W bież. miesiącu na terenie Gorzowa zakończona została akcja zbierania sum zadeklarowanych na Centralny Dom PZPR. O ofiarności społeczeństwa gorzowskiego świadczą może fakt, że ogólna suma zadeklarowana wynosząca 3.600 tys. zł została w dniu 15 bm. przekroczona o 46 tys. zł.

Najofiarniejszą instytucją okazał się „Ursus”, który wpłacił 160 proc. sumy zadeklarowanej, następnie Szpital Miejski (120 proc.), Komitet Miejski PZPR (120 proc.), Ubezpieczalnia Społeczna (115 proc.) oraz Koła Terenowe Południe, Straż Leśna, Fabryka Torebek Bank Rolny, Elektrownia, Zarząd Nieruchomości Miejskich po 110 proc.

Najbardziej opieszalym okazał się Urząd Skarbowy, który wpłacił zaledwie 55% zadeklarowanej sumy, oraz Zarząd Miejski — 70 proc.

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Żeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milecja Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURNY LEKARZY

Dziś dyżuruje dr. Zbigniew Pieniężny, ul. Stalina 3/4

Z ŻYCIA ZMP.

Ostatnio odbyła się w świetlicy ZMP w Zielonej Górze narada aktywno-wiejskiego, która zgromadziła 42 przewodniczących kół wiejskich. Referat polityczno-organizacyjny wygłosił delegat Zarządu Wojewódzkiego ZMP ob. Borowski. Mówca scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia ZMP oraz omówił wytyczne prace dotyczące zadań ZMP na odcinku wiejskim.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Aleksander Newski”
KROSNO — „Lubuskie”
„Siedmiu śmiałych”
LUBSKO — „Patria”
„Tragiczny pościg”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Ulca graniczna”
WSCHOWA — „Hei”
„Złoty klucz”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Sąd Honorowy”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Spotkanie na table”



Dziś czwartek 27 paźdz. 1943 r.
Florencjusza — Siestrzemiła
Jutro piątek 28 paźdz. 1943 r.
Szymona — Tadeusza

ADRES REDAKCJI
ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 853

Ważniejsze nr-y telefonów:

Straż Pożarna — alarmowy 800
Milecja Obywatelska 555 i 566
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 300
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 892
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20 — 330
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

ODPRAWA REFERENTÓW PERSONALNYCH

Dnia 31 bm. o godz. 16 odbędzie się w świetlicy Pow. Rady Zw. Zaw. ogólna odprawa referentów personalnych ze wszystkich instytucji i zakładów miasta i powiatu gorzowskiego. Na odprawie referenci winni przygotować sprawozdania z działalności ich referatów.

KURS SĘDZIÓW SPORTOWYCH

W początku listopada odbędzie się dwutygodniowy kurs sędziów lekkoatletycznych zorganizowany przez Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej. W kursie mogą uczestniczyć osoby objęte planem, posiadające ukończone 20 lat życia. Kursem tym winny zainteresować się szczególnie kluby sportowe przy szkołach i zakładach pracy.

PRAC. ZARZĄDU MIEJSKIEGO NA WYKOPKACH

Z inicjatywy Podst. Org. Partijnej i Zw. Zaw. zorganizowano przy Zarządzie Miejskim w Gorzowie 10 osobowe ekipy robocze, które przez kilka dni po magaly w Roln. Zesp. Spółdzielczym w Różankach przy kopaniu ziemniaków, w ramach akcji pomocy miasta dla wsi.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Dwa Panowie F”
GORZÓW — „Capitol”
„Radziecka Ukraina”
GORZÓW — „Słońce”
„Sąd Honorowy”
KRZYŻ — „Polonia”
„Cygański tabor”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„My z Kronsztadt”
MIEDZYZRZEC — „Świt”
„Diabelska gra”
ŚLUBICE — „Piast”
„Złoty klucz”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Kutuzow”
SULECIN — „Lech”
„Cztery serca”
TRZCIANKA — „Corso”
„Kłeska szpiega”
WITNICA — „Kometa”
„Wilcze Doly”
PILA — „Zorza”
„Cygański Tabor”

Organizacja partyjna w fabryce mebli w Opatówku winna żyć sprawami produkcji i więcej dbać o warunki pracy robotników

W oddalonej o kilka kilometrów od Kalisza małej osadzie Opatówek znajduje się fabryka mebli, zatrudniająca około 125 robotników. Fabryka ta należy do Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego i na stawiona jest wyłącznie na produkcję stołów. Ostatnio planuje się podniesienie dotychczasowej produkcji o 50 proc. przez zmianę urządzeń produkcyjnych, co w znacznym stopniu przyczyni się do zaoszczędzenia wysiłków pracowników i zwiększenia wydajności pracy.

Działająca na terenie fabryki Podstawowa Organizacja Partyjna liczy 38 członków. Jest ona, jak widzimy, dostatecznie silna liczebnie, by mogła odpowiednio pokierować całokształtem pracy zakładu, tym bardziej, że załoga składa się z robotników oddanych, i wykonujących z zapałem postawione przed nimi zadania, mimo, że warunki pracy, pozostawiają wiele do życzenia.

Na ciasnym podwórzu niezbyt starannie ułożone sterty desek w każdej chwili grozić mogą zawaleniem. Dziury w prochniejącej podłodze fabryki również narażają pracownika na niebezpieczeństwo zwichnięcia nogi.

A mimo to załoga posiada takich dzielnych przodowników jak Stefan Chrystek, szlifierz produkcyjny, osiągający 234 proc. normy, Józef Nowakowski, stolarz maszynowy, wyrabiający 197 proc. normy i Stanisław

Kałużny — 139 proc. normy. Wspomniany tow. Stefan Chrystek, to do niedawna niewykwalifikowany robotnik, który dzięki pilności i posiadanym zdolnościom dzisiaj zatrudniony przy pracach fachowych, nie tylko dorównuje starym fachowcom, ale potrafi nawet przodować.

Z taką załogą można by wiele zdziałać, gdyby Organizacja Partyjna, a głównie jej Egzekutywa, potrafiła pokierować zakładem, gdyby więcej żyła zagadnieniami swego terenu i interesowała się warunkami pracy miejscowych robotników.

mi swego terenu i interesowała się warunkami pracy miejscowych robotników. Sekretarz POP tow. Kuś nie wykazuje w tym kierunku dostatecznej inicjatywy. Jego współpraca z dyrektorem, mimo przyniesienia pomocy organizacji w usuwaniu usterek i bolączek pracowniczych raczej stopnia jej walkę na tym odcinku.

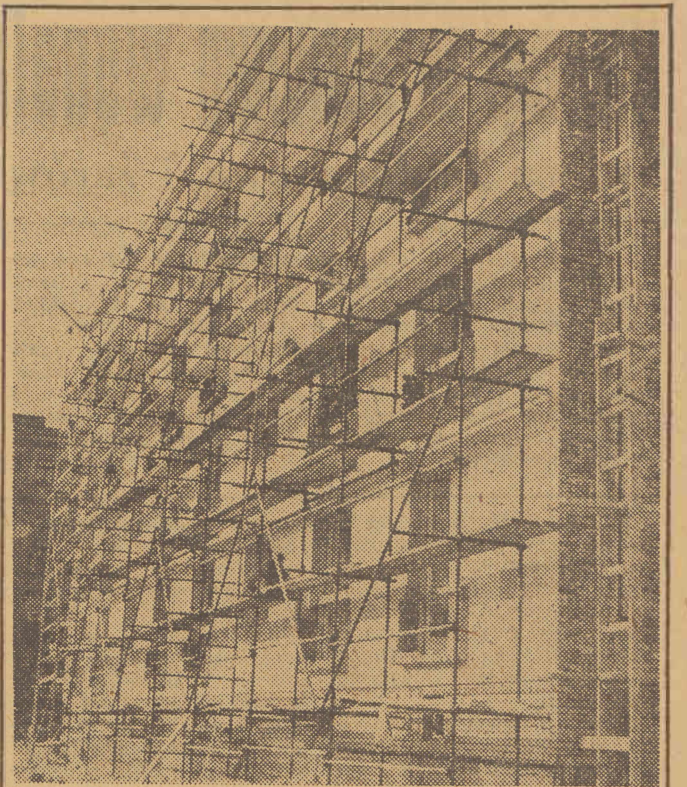
Organizacja partyjna zbyt luźno utrzymuje kontakt z radą zakładową, która nie potrafiła wyrobić sobie należytego autorytetu u kierownictwa zakładu. W takich warunkach rada zakładowa nie ma najmniejszego wpływu na politykę personalną. Sprawy personalne rozstrzygane są wyłącznie przez dyrektora zakładu i według jego osobistych zaprzążeń. Przewodniczący rady tow. Stefan Cyrul, jak również i pozostali członkowie nie znają w ogóle uprawnień przysługujących radzie. O jej działalności wystarczy nadmienić, że od lipca ani razu nie odbyło się posiedzenie Rady Wytwórczej zakładu.

Załoga wykonała plan

roczny już w połowie sierpnia. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że kierownictwo zakładu opracowało plan zbyt pochopnie, że nie wzięło pod uwagę daleko większych możliwości produkcyjnych fabryki. Mimo, że plan roczny wykonany został tak wcześnie jednakże terminowe ukończenie trzyletniego planu wydaje się wątpliwe.

Nie dba się także o to, żeby stworzyć załozdę należyte warunki pracy, nie myśli się również o podniesieniu życia kulturalno-oświatowego pracowników. W zakładzie zatrudniającym 125 osób nie ma świetlicy. Pokoik używany do zebrań odbywających się od przypadku do przypadku trudno jest nazwać świetlicą. Biblioteka znajdująca się tam, posiada trochę książek, ofiarowanych przez poszczególnych pracowników, lecz co to są za książki i czy dają one pożytek czytającemu, to trudno o tym powiedzieć.

Tak wygląda sytuacja w fabryce mebli w Opatówku. Organizacja partyjna nie potrafiła wykazać dostatecznej inicjatywy, nie przy pilnowała ona należytego opracowania planów produkcyjnych oraz nie wykazała troski o warunki pracy robotników. Są to poważne niedociągnięcia, którymi w nien się zająć Komitet Powiatowy PZPR w Kaliszu.



Przy tynkowaniu domów w osiedlu Młynów w Warszawie zastoso-
wano rusztowanie konstrukcji metalowej. Rusztowanie takie
daje się wykorzystać kilkadziesiąt razy. Rozmontowanie jego
trwa wielokrotnie szybciej od drewnianego.

RADIO

na czwartek dnia 27.10.1949 r.
7.50 Program dnia i komunikaty bieżące; 8.35 Muzyka ludowa; 12.04 Dziennik; 12.25 Sygnaliści; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Kronika Czecho-słowacji; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.40 Felieton „O działalności historyków radzieckich” w opr. Saby Kubałanki; 15.30 „Budujemy Nieznanowo” — audycja dla dzieci; 15.50 Aud. Społ.

Komitetu Radiofonizacji Kraju: 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka rozrywkowa; wyk. D. Doleżalówna (soprano), Bol. Matuszak (tenor), H. Szperka (fortepian); 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Słuchamy muzyki”; 17.35 „Murzyn z kopalni złota” — słuchowisko dla młodzieży; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszelchnia radiowa (kurs I); 19.00 Muzeum kultur ludowych — raport; 20.00 Dziennik; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości.

SPORT

Aktyw Sportowy PZPR woj. poznańskiego będzie dążył do stworzenia lepszych warunków dla ludności miast i wsi w uprawianiu sportu

Tematem obrad konferencji Aktywu Sportowego Województwa Poznańskiego, zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR były doniosłe uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu.

Z treści uchwał i tematem obrad zapoznał ponad 200 uczestników narady tow. Matynia, zwracając uwagę na braki i niedociągnięcia w naszym województwie.

Stwierdził on, że Rady Kultury Fizycznej nie przejawiają żadnej działalności, zwłaszcza Rady Powiatowe i Gminne, które poza zakładaniem Ludowych Zespołów Sportowych nie troszczą się o ich rozwój, że kładzie się w dalszym ciągu wagę na sport wyczynowy, a nie masowy.

Delegat Komitetu Centralnego tow. Gutowski w obszernym referacie zobrażował osiągnięcia wychowania w duchu marksizmu-leninizmu sportowców Związku Radzieckiego, gdzie sport służy interesom szerokiego społeczeństwa, wychowując młodzież na zdrowych i silnych ludzi budowniczych socjalistycznego państwa.

Obrazując dotychczasowe nasze osiągnięcia wskazał na masowe imprezy, których przed wojną nie było, na troskę Państwa o sport pod względem inwestycji i sprzętu. W planie sześciolletnim przewiduje się 37 170 urządzeń sportowych typu widowiskowego, których w Polsce przedwojennej było tylko około 4 tys. Oprócz tych urządzeń powstana parki widowiskowo-sportowe przeważnie w robotniczych dzielnicach. Koła, kluby i zrzeszenia otrzymują potrzebny sprzęt, którego odczuwano brak. Mówca zwrócił uwagę na konieczność łączenia wysiłków szkół z wysiłkami Ludowych Zespołów Sportowych, o które troska powinna być największa.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców, którzy wskazywali na dotychczasowe braki i niedociągnięcia. Tow. Cichonki — wicedyrektor WUKF stwierdził, że Woj. Rada Kultury Fizycznej zaniedbała całkowicie sport wiejski. Po zorgani-

zowaniu Ludowego Zespołu Sportowego nie opiekują się nim i dlatego poszczególne LZS zamierają. Gwardia wykazuje bardzo wielką żywotność, natomiast AZS poza sekcją lekkoatletyczną nie przejawia żadnej aktywności, zwłaszcza nie ma tam powiązania z życiem politycznym.

Tow. Miodowicz (Zarząd Woj. ZMP) poddał krytyce dotychczasową działalność ZMP, która ograniczała się przeważnie do osiągnięć sportu wyczynowego. Niedostatecznie obsadzono aktywistami Związki Sportowe, albo też przedstawiciele ZMP byli w związkach w charakterze tylko obserwatorów. Obecnie po uchwałach Biura Politycznego KC PZPR, ZMP przeprowadzi specjalne przeszkolenie swoich członków, zainteresuje ogólną dołową i wtedy będzie mógł w całej pełni wypełnić swoje zadania.

Tow. Pietrasiewicz (Kuratorium) stwierdził, że brak jest sił nauczycielskich z zakresu wychowania fizycznego. Przyznał, że udział młodzieży szkolnej w imprezach masowych jest niedostateczny, że szkolne koła sportowe pracują w zbyt ciasnych ramach, że dotąd nie wybudowano, ani nie uruchomiono żadnego szkolnego boiska, że młodzież szkolna, należąca do klubów sportowych nie ma odpowiedniej opieki, że sale gimnastyczne są zaniedbane i używane często, jako sale taneczne.

Tow. Ziętek (LZS Gubin) powiedział, że Powiatowa Rada Związków Zawodowych i Powiatowa Rada KF w Gubinie nie przejawia dosłownie żadnej aktywności.

Tow. Matynia w podsumowaniu dyskusji stwierdził, że z przemówień była troska o sport, ale mimo podkreślonych niedociągnięć za mało było krytyki oraz za mało sposobów usunięcia braków, za mało form, dzięki którym można byłoby na prawie błędów. W przemówieniach dyskutantów nie było mowy o udziale kobiet w sporcie; ich udział powinien być szerszy.

Na zakończenie obrad tow. Matynia odczytał rezolucję. Zebrany w dniu 25. X. 1949 r. Aktyw Partyjny na

Wojewódzkiej Naradzie w sprawie kultury fizycznej i sportu wita z radością Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Postanawiamy, że wytyczne i wskazania Uchwały Biura Politycznego oraz dorobek centralnej narady przeniesiemy do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeregi aktyw partyjnych i bezpartyjnych działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organizatorów i instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i szczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

Postanawiamy na terenie naszego województwa:

1. otoczyć stałą opieką wszystkie organizacje sportowe, a w szczególności Ludowe Zespoły Sportowe i niewyczynowe koła sportowe;

2. rozbudować sieć robotniczych kół sportowych, obejmujących wszystkie zakłady pracy na terenie naszego województwa;

3. rozpocząć systematyczne szkolenie ideologiczne ZMP-owego aktyw sportowego oraz prowadzić szkolenie organizatorów OSFIS w okresie zimowym.

W wykonaniu wskazań Uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców polskich w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą demokracji i pokoju.

Pod przewodnictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego będziemy nieustannie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.

Z.E.O.P.
Dyrekcja Naczelna

Poznań, dnia 20 X 1949 r.

Zarządzenie

w sprawie ograniczenia zużycia energii elektrycznej w okresie zimowym 1949/50

W związku z wielkim wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną ze strony odbiorców, które przekroczyło obecnie możliwości produkcyjne elektrowni, co zagraża pewności ruchu urządzeń wytwórczych, w interesie gospodarki narodowej oraz zapewnienia dostawy prądu dla przemysłu, ważnych placówek państwowych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, powstała konieczność wprowadzenia ograniczeń w zużyciu energii.

W oparciu o zarządzenie Centralnego Zarządu Energetyki z dnia 29 IX 1949 r. zarządza się z dniem 1 listopada br. na terenie zasilania Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego planowe ograniczenia zużycia prądu:

- Przedsiębiorstwa pracujące na dwie zmiany, winny przesunąć drugą zmianę z godzin wieczornych na nocne (od godz. 22 — 6).
- Przedsiębiorstwa pracujące na trzy zmiany winny główny ciężar zapotrzebowania na energię przesunąć na godziny przedpołudniowe i nocne.
- W przedsiębiorstwach, w których praca odbywa się tylko w godzinach dziennej, praca silników elektrycznych musi być zakończona do godz. 15.30.
- Przedsiębiorstwa przemysłowe uzgodnią z Z.E.O.P. rozsuniecie godzin rozpoczęcia pracy w poszczególnych zmianach. Dążeniem jest, by początek pracy w różnych gałęziach przemysłu miał miejsce w różnych godzinach między godz. 6 a 7.30 rano, a nie jednocześnie.

- Zabrania się:
a) używania silników rolniczych w godzinach od zmierzchu do godz. 21.30;
b) oświetlania wystaw sklepowych żarówkami o mocy powyżej 40 Watt na jedno okno;
c) używania reklam świetlnych;
d) używania grzejników i piecyków elektrycznych w godz. od zmierzchu do godz. 21.30 z wyjątkiem lokali całkowicie zelektryfikowanych.
- Celem ograniczenia zużycia prądu do celów gospodarki domowej, wprowadza się od okresu obrachunkowego miesiąca listopada br. następujące kontyngenty zużycia energii elektrycznej:

mieszkania jednolizbowe	— 20 kWh miesięcznie
„ dwulizbowe	— 25 „ „
„ trzyizbowe	— 35 „ „
„ czterolizbowe	— 45 „ „
na każdą następną izbę	10 „ „

Dla suterenu i izb bezokiennych kontyngent zwiększa się o 50%. Poza tym dla każdego dziecka w okresie do lat 3, przysługują dodatkowe 8 kWh na miesiąc.

Lokale mieszkalne, zajmowane przez kilku najemców mogą być na wniosek odbiorcy rozdzielone na odpowiednio mniejsze części i traktowane jako lokale oddzielne.

W tym celu jak również dla uznania dodatkowych 8 kWh dla dzieci do lat 3, należy inkasentowi Zjednoczenia Energetycznego wręczyć w czasie dokonywania odczytów liczników odpowiednie zaświadczenie administracji domu, względnie dostarczyć takie zaświadczenie w terminie do dnia 15 listopada br. do terenowego Podokręgu Zjednoczenia Energetycznego.

Ilość kWh do wysokości kontyngentów, będą liczone wg dotychczasowej taryfy. Zużycie ponad kontyngent obliczone będzie po złotych 25,—/kWh.

Dla lokali całkowicie zelektryfikowanych mogą być kontyngenty odpowiednio zwiększone, jeżeli przedstawili się odpowiednie zaświadczenie administracji domu, stwierdzające rodzaj zainstalowanych urządzeń grzewczych i ciepłych w danym mieszkaniu, oraz ilość osób zameldowanych. Zaświadczenia te należy przedstawić w terenowych oddziałach Zjednoczenia Energetycznego.

7. Kontyngent zużycia energii elektrycznej w „lokalach niemieszkalnych”, tzn. w urzędach, biurach, sklepach, kawiarniach itp. wyznacza się w wysokości 100% zużycia w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego. Za każdą kilowatogodzinę pobraną ponad kontyngent będzie liczona opłata zł 50,— (taryfa II) lub zł 100,— (taryfa II b).

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia połączonych z sobą oddzielnych odbiorów od sieci na przeciąg 1 miesiąca, co w następstwie spowoduje również ponoszenie dodatkowych opłat za ponowne przyłączenie.

Kontrolę i wyłączenie odbiorów przeprowadzać będzie personel zaopatrzonej w legitymację Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego
Przeds. Państw. Wyodrębnione
DYREKTOR NACZELNY
(—) mgr inż. Cz. Ruksztó
K 1703

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
„Kryształik”
KROTOSZYN, Polna 3 Tel. 164

W. Fuhrmann
Tartak Parowy
KROTOSZYN

Referent
Personalny
potrzebny natychmiast
P Z O S
„Samopomoc Chłopska”
Miedzyszcz Wlkp. ul. 9 Maja 7

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań ul. Kantaka 8/9 Konto P. K. O. Poznań
V 4410. Telefon: Red. nac. 519 63, z-ca red.
nac. 508-73, sekret 518-87, dział lokalny 518-22,
dział terenowy sportowy i dział listów 528-38,
dział kulturalny kłuby, gospodarzy i rolni —
508-56, dyr. delegatury 529-30, kółpożar i prenu-
merata zamiejsc 502-84, kolp. i prenu. Poznań
— 502-81 biuro ogłoszeń 529-31 ekspedycja 52-48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione —
Zakład Główny w Poznaniu
K — 364

Sąd Okręgowy w
Ostrowie Wielkop.
wszczął postępowanie
karne przeciwko nieu-
jętemu Feliksowi Pał-
towi, zamieszkałemu o-
statnio w Mariane
Mroczeńskiej. pow. Ke-
pno, oskarżonemu z
art. I Dekretu z dnia
28. 6. 1946 roku.

Zagubione legitymację Związ-
ku Zawod. 021044. Małwina
Borkowska, Zielona Góra, Kra-
szewska 10. G 1704

Zagubione legitymację b. PPS
894 994, wyd. Zielona Góra,
Aleksander Szewcowski, Zie-
lona Góra, Wilda 28. G 1697

Przyjmujemy zaraz:
KSIĘGOWEGO(WA)
wymagana księgowość prze-
bitkowa wg jednolitego pla-
nu. K 1691

MAGAZYNIERA z kwalifikacja-
mi kupieckimi.

POMOCNIKA KUPIECKIEGO
z branży zbożowej.

GINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Nowym Tomyślu.

Zagubiono legitym. Zw. Zaw.
Przem. Chem. nr 122 475, Ed-
ward Raczyk Starówka, Św.
Antonia 28. G 1701

Zagubiono kartę ewakuacyjną
nr 1881 wydaną w Żucku —
Weronika Rogalska, Zielona
Góra. G 1698

Zagubiono kartę RKK Gniezno.
Leon Tucholski Chociszewko-
pow. Wągrowiec. K 1705

OGŁOSZENIA
do wszystkich pism
PRZYJMUJE 81450
Biuro
Ogłoszeń RSW „PRASA”
KANTAKA 8/9 — TELEFON 529-31

Kto był właściwym wynalazcą światła elektrycznego?

Świeca Jabłoczkowa i żarówka Łodygina

Na całym świecie utarło się mniemanie, że jedynym wynalazcą światła elektrycznego był Amerykanin Edison, którego imię nierozdzielnie łączy się ze zjawiskiem elektryczności. Tymczasem w rzeczywistości rzecz się miała inaczej i właściwymi odkrywcami „zimnego” ognia byli uczeni rosyjscy Jabłoczkow i Łodygin, którzy mając nieszczerście żyć w latach carystu, nie mieli możliwości ulepszenia ani rozpowszechnienia swego wynalazku. Edison zaś wykorzystał do swoich prac już gotowe żarówki uczone rosyjskie.

W roku bieżącym minęło 75 lat od czasu zademonstrowania pierwszej na świecie żarówki elektrycznej, wynalezionej przez wielkiego rosyjskiego uczonego inżyniera elektrotechnika M. Łodygina. Droga prowadząca do tego wynalazku była długa.

Światło na ziemi przechodziło różne koleje. Pierwotnym źródłem światła był stos z suchych gałęzi, którym posługiwał się człowiek jaskiniowy. W świetle jego płomienia zaradzała się i rozwijała zadziwiająca sztuka rzemiosła naszych przodków — Słowian.

Później chaty oświetlało łużywo, za nim przyszły żagiew, pochodnie, kałaniec, świeca i wreszcie w XIX wieku wynaleziona została lampa naftowa. Takie lampy przez długie lata oświetlały ulice większych miast.

Zamglone światło lamp naftowych zostało z czasem zastąpione przez olśniewający blask latarni gazowych, które uznano za szczyt doskonałości. Jednakże i temu wynalazkowi wypowiedziało walkę rozbudzące się światło elektryczne.

PIERWSZA ŚWIECA ELEKTRYCZNA

23 listopada 1802 roku w laboratorium akademika rosyjskiego W. Pietrowa zapaliła się pierwsza na świecie elektryczna lampa łukowa. Lampa ta została umiejętnie wykorzystana przez P. Jabłoczkowa, twórcę pierwszej lampy elektrycznej „Świeca” Jabłoczkowa, zademonstrowana po raz pierwszy w Paryżu, zasłynęła

Co jutro na obiad?

Kartoflanka, kalafior przeciera nie jabłka pieczone.

Do przecierania można ugotować 1 kg mniej ładnych kalafiorów, po czym przetrzeć przez sito, zrobić biały zaprawkę z 5 dkg tłuszczu i 2 dkg maki, dodać przetrartą masę, która jest płynna, włożyć do smaku soli i cukru, smażyć aż zgęstnieje, 1/8 ltr. śmietany lub mleka z żółtkiem, obłożyć grzankami.

Na leguminę obmyć 8 jabłek i obetrzeć je, wydrążyć ze środka ziarną, nasypać na wydrążony otwór cukru, wlać do każdego jabłka kilka kropel zapachu rumowego. Ułożyć jabłka na rondlu, wstawić do letniego piecyka aby upiekły się wolno. Ułożyć je potem na półmisku i posypać cukrem.

wkrótce w całej Europie. — „Światło rosyjskie”, „słońce rosyjskie”, tak nazywano powszechnie nowonarodzone światło elektryczne.

Inną zasadą kierował się w swej pracy wybitny rosyjski uczonec M. Łodygin, twórca żarówki, 23 lipca 1874 r. wynalazek Łodygina został opatentowany a Akademia Nauk w Moskwie przyznała mu premię

im. Łomonosowa. Cały świat zapoznał się wkrótce z wynalazkiem Łodygina, lecz rząd carski nie udzielił mu żadnego poparcia, ani nie zainteresował się wynalazkiem, toteż wkrótce o wynalazcy zapomniano.

EDISON WYKORZYSTUJE WYNALAZEK UCZONEGO ROSYJSKIEGO

Po upływie 9 lat, jeden z przyjaciół Łodygina, oficer marynarki A. Chociński, udając się w podróż do Ameryki, wziął ze sobą kilka żarówek Łodygina i pokazał je słynnemu Edisonowi. Wynalazca amerykański wziął od Chocińskiego żarówkę Łodygina i rozpoczął na własną rękę prace nad udoskonalaniem ich. Wkrótce dzięki odpowiednim warunkom materialnym

doszedł do znakomitych wyników i cały świat zapomniał o prawdziwych wynalazcach światła elektrycznego: Jabłoczkowie i Łodyginie.

ZIMNE ŚWIATŁO

Ale Łodygin pracował dalej — w roku 1900 udoskonił swoją żarówkę sam, zamieniając nie węglową na metalową. Dzisiaj jego żarówki są wykorzystywane na obydwu półkulach.

Nauka radziecka i w dziedzinie elektryczności poszła daleko naprzód. W ostatnich latach świeciła ona nowy tryumf w tej dziedzinie: oto grupa fizyków, pod kierownictwem przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR S. Wawilowa, badając zjawisko luminescencji dokonała nowego wynalazku. Zbudowała lampę elektryczną nowego typu — którą nazwano lampą „zimnego” światła. (Mar)

Wielki Konkurs Filmowy „Gazety Poznańskiej”

Czy znasz filmy radzieckie?

Zamieszczamy dziś dziesiątą z kolei zdjęcie konkursowe i zaznaczamy, że dwa ostatnie zdjęcia ukażą się w najbliższą sobotę na ostatniej kolumnie

Obecny Konkurs jest więc polem do popisu dla kinomanów. Chodzi w nim bowiem nie tylko o rozpoznanie ulubionych artystów i o podanie

Powtarzamy jeszcze raz, że o jak najliczniejszy udział w Konkursie prosimy naszych Czytelników z prowincji.



10. Z jakiego filmu jest to zdjęcie?

„Widnokrepu”. Wszystkie zamieszczone poprzednio fotosy należy pieczołowicie przechowywać, a rozwiązania przesyłać do Redakcji „Gazety Poznańskiej” w jak najszybszym terminie po ukazaniu się ostatnich fotosów. Przy wyznaczeniu nagród będziemy tym razem brać pod uwagę trafne i szybkie odpowiedzi, a także doskonałą orientację w kineematografii radzieckiej.

nazwy filmu, z którego pochodzi wydrukowane zdjęcie, ale o podzielenie się z nami uwagami, spostrzeżeniami lub przeżyciami, związanymi z filmami radzieckimi.

Zainteresowanie, które jak dotąd Czytelnicy nasi wykazują dla Konkursu Filmowego pozwala przypuszczać, że podsumowanie wyników będzie niezwykle interesujące.



Polska. W tych dniach ukaże się seria z okazji 75 lecia UPU. Seria ta składać się będzie z trzech znaczków 6 (dylizans), 30 (okret) i 80 zł (samolot). Jako tło dla tych znaczków posłuży mapa świata. Nakład 500 tys. serii. W przygotowaniu znajduje się seria tegorocznych „jubilatów”. Ukażą się najprawdopodobniej 3 znaczki, z których dwa reproduujemy. Są nimi 15 zł (Juliusz

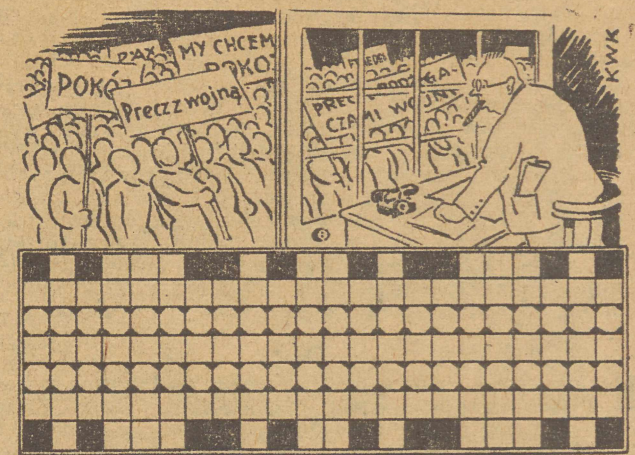


Słowacki) i 35 zł (Adam Mickiewicz). Fryderykowi Chopinowi poświęcony będzie znaczek 10 złotych.

ROZRYWKI umysłowe

LOGOGRYF

ul. K. Kledecki — Poznań

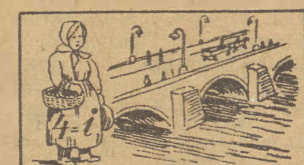


W figurę wpisać pionowo wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Kratki oznaczone czytane poziomo dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów: 1. kraj w Europie, 2. brzeg, 3. kawały drzewa, 4. uciska (wspak), 5. zapachy, 6. nie załatwić czegoś, 7. przeciwnieństwo do żołnierza, 8. barwa, lek nasercowy (wspak), 10. imię męskie, 11. miasto w Azji, 12. rzeczy (w gwarze pozn.), 13. nie siedzę, nie leżę, 14. ekarb, 15. zrobić, 16. treść jamy szpikowej, 17. szczep azjatycki, 18. rzeka w Europie (wspak), 19. imię żeń-

skie, 20. drzewo liściaste, 21. rodzaj obiadów (o = ó), 22. spiskuje.

Rebusik geograficzny

ul. „Baśka”



Jakie to miasto w Wielkopolsce?

Z TEKI FILATELISTY

Nowości filatelistyczne

W czasie od 7 bm. do 7 listopada II Urząd Pocztowy w Poznaniu znaczy wszystkie przesyłki okolicznościowym datow-



niem z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Datownik ten poniżej reproduujemy. **Bulgaria.** W związku ze śmiercią Georgi Dymitrowa ukazały się w przeddzień jego pogrzebu dwa znaczki żałobne 41 (karmilnowy) i 20 l (czarnoniebieski). **Z okazji zjazdu bułgarskich stowarzyszeń filatelistycznych** w Pławnej wydano znaczek lotniczy wartości 50 l w kolorze oliwkobrunatnym. Na znaczku widnieje pomnik przyjaźni bułgarsko-rosyjskiej, zbudowany ku czci żołnierzy rosyjskich poległych w wojnie z Turcją w roku 1877.

Czechosłowacja. Wydano 10 Kcs znaczek obiegowy z widokiem zwoleńskiego zamku. Znaczek jest koloru czerwonego.

Finlandia. 50-lecie ruchu robotniczego uczczono dwoma znaczkami 5 (zielonoszary) i 15 mk (czerwony). Z okazji stulecia wyższej szkoły technicznej w Helsinkach wydano 15 mk znaczek.

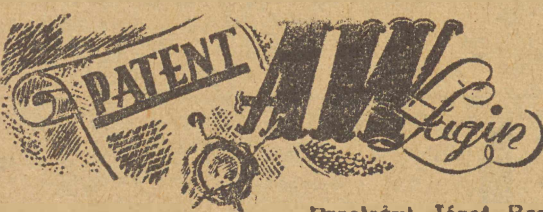
Rumunia. Płata rocznicę wyzolenia przez Armię Czerwoną uczczono znaczkiem wartości 50 lei. Znaczek wyobraża wkroczenie zwycięskich oddziałów do stolicy. Połowa nakładu wydana została jako cęta, druga połowa jako ząbkowana.

ZSRR. W stulecie istnienia fabryki parowozów i statków



rzecznych „Sormowo” im. Zdanowa wydano dwa znaczki 40 kop. (c. niebieski), 1 rb. (czerwono-brunatny).

Zb. Kledecki.



Przetłóżył Józef Prodzki

Przedsięwzięte zawczasu zarządzenia sprawiły, iż do prasy nie przedostało się ani jedno słówko o tym, gdzie i w jakich okolicznościach rozstał się z życiem młodszy Padrele, współwłaściciel potężnej firmy „Bracia Padrele”. Najbardziej sprytnym reporterom nie udało się nic wywąchać. Wszyscy musieli się zadowolić oficjalną wersją Aurelius Padrele zmarł na skutek tropikalnej febrы, której nabawił się podczas swej podróży w Indiach.

Minęło parę dni i oddany sekretarz zmarłego Ogastes Karb, zajął stanowisko starszego sekretarza szefa firmy „Bracia Padrele”.

Ogastes Karb zmierzniał w ostatnich czasach. Nie było w tym nic dziwnego: kochał tak bardzo swego zmarłego szefa.

ROZDZIAŁ CZTERNASTY

całkowicie poświęcony sądowym sprawom

Ani Popf, ani Aneiro nie zdawali sobie z początku sprawy z tego, w jak poważnej znaleźli się sytuacji. — Doktora Popfa niepokoił los jego laboratorium, jego no tatek i ampułek z eliksirem, martwiła go świadomość, że nie będzie mógł rozpocząć siódmego września maso

wych szczepień i że cała ta głupia historia z Manhemem Beroime, niewątpliwie pozostawi jakiś ślad jego nieporządkowanej dotąd opinii. Na chwilę nie wątpił, że jego aresztowanie jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia i że dziś lub jutro zostanie uwolniony. Była to niewybaczalna z jego strony naiwność!

Ale jeszcze bardziej niewybaczalne było przeświadczenie o szybkim uwolnieniu, jakie żywił tak doświadczony działacz jakim był Sancho Aneiro. Co prawda więcej liczył na swoje bezsporne alibi aniżeli na zdrowy rozsądek i sprawiedliwość aparatu śledczego. Wszakże minęły trzy dni i obydwaj aresztowani przekonali się o tym, że nie docenili niebezpieczeństwa, które zawisło nad nimi.

Zupełnie nieoczekiwanie i dla nich i dla miejscowego sędziego śledczego przybył z Battoga wiceprokurator Dan Pappula, człowiek o mile uśmiechniętej twarzy i elastycznym sumieniu i wziął śledztwo w swoje ręce. Rozwinał od pierwszych chwil niebywale intensywną działalność. Nie znał chwili wytchnienia, nie dawał go również aresztowanym. Czepiał się każdego słowa, starał się zbić ich z tropu. Żądał by przypomnieli sobie fakty, których nie podobna było sobie przypomnieć chociaż by dla tego, że nigdy nie wydarzyły się. Wreszcie radził przyznać się do czynów, których nigdy nie popełnili.

Wyczerpanych ciągłymi badaniami, wychudłych, pozółkłych i zarosniętych — doktora Popfa i Sancho Aneiro — raz po raz prowadzono na konferencję z „naocznymi świadkami”, którzy owej nocy trzeciego września nic nie mogli widzieć, a to dla tego, że tej nocy panowała nieprzejrzana ciemność.

A jednak, ci „naoczni świadkowie” umiejętnie kierowali podpowiadaniem Dana Pappula, coś niecoś sobie przypominali i kładli pod wątpliwej wartości zeznaniami swoje podpisy.

Oto na przykład świadek, mieszkający przy ulicy Wszystkich Świętych, przy czynnej pomocy Dana Pappula, rozpoznał w Aneiro człowieka, który jakoby w dwie minuty po dokonaniu napadu na Manhema Beroime, przebiegł obok jego domu. Przypomniał sobie, że człowiek ten w prawej ręce trzymał skrwawiony sztylet, że miał na sobie szare ubranie, niebieską koszulę, granatowy krawat i że szczególnie wbiły mu się w pamięć rysy twarzy tego człowieka.

— Był nieco wyższy ode mnie — zeznawał ten „naoczny świadek” — Mógł ważyć siedemdziesiąt do siedemdziesięciu dwóch kilogramów, był muskularny i robił wrażenie energicznego człowieka. Miał twarz bez zarostu, duże czoło i włosy zaczesane w tył. Miał gęste krzacaste, czarne brwi, a twarz była nad wyraz blada, prawie zielonkowata. Człowiek ten przebiegł obok mnie i skrył się za rogiem ulicy. Mój dom był bardzo blisko, drugi od drogi.

— Czy to jest ten człowiek, o którym pan mówi? — zapytał sędzia śledczy Pappula, wskazując na Aneiro, którego w tej właśnie chwili wprowadzono do pokoju.

— Tak, to ten sam

— Czy jest pan tego pewien?

— Na, zupełnie.

— Proszę podpisać.

Świadek podpisał się.

(Ciąg dalszy nastąpi)